

NA POSTERUNKU

№ 48.

WARSZAWA, DNIA 30 LISTOPADA 1929.

ROK XI.

TREŚĆ № 48. *Dr. H. N.*: Rząd a Sejm. — *B. Kusiński, nadkom. Kom. Gł. P. P.*: Sport w policji — jego cele i zadania. — Poradnik praktyczny (odpowiedzi z zakresu prawa i spraw służbowych). — Ku Waszej uwadze (przegląd aktualnych rozporządzeń i wskazań służbowych). — *H. Eile*: Obrona twierdzy Zamość w r. 1813 (odcinek). — Kronika wydarzeń: policyjnych, z całej Polski, ze świata i gospodarczych. — Kącik humorystyczny.

Z POLICYJNEGO DOMU ZDROWIA.



Stowarzyszenie „Policyjny Dom Zdrowia” ukończyło kosztem około 700.000 zł. budowę sanatorium dla piersiowo chorych w Tatarowie woj. stanisławowskiego. Sanatorium, obliczone na 100 chorych i urządzone według najnowszych wymagań, w grudniu r. b. zostanie oddane do użytku członków.

ŚLIZGOWCE POLICYJNE.

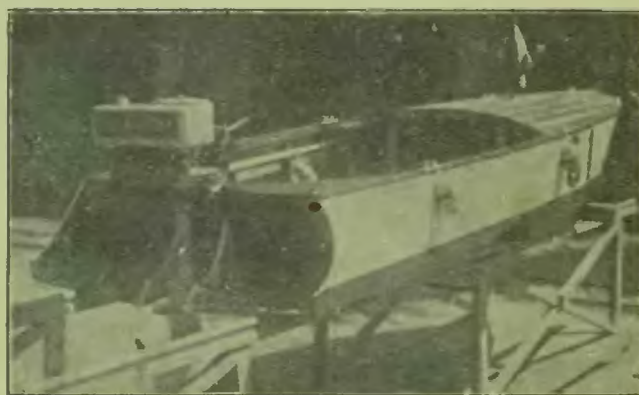


fol. Ziakowski

P. komendant główny Maleszewski w towarzystwie komendanta P. P. m. st. Warszawy insp. Czyniowskiego, celem osobistego wypróbowania sprawności nowego ślizgowca, przejechał się nim po Wiśle.



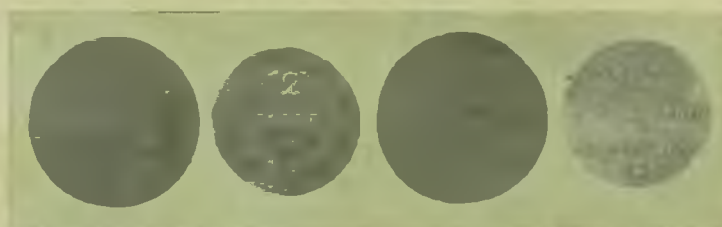
Ślizgowiec na wodzie.



Wmontowywanie silnika.

MONETY W OBLĘŻENIU ZAMOŚCIA

(patrz odcinek).



W czasie oblężenia Zamościa w r. 1813 oblężeni własnymi siłami założyli mennicę i wybijali monety srebrne dwuzłotowe i miedziane sześciogroszowe.

GAZETA POLICJI PAŃSTWOWEJ



Nr. 48.

WARSZAWA, DNIA 30 LISTOPADA 1929.

ROK XI.

Dr. H. N.

RZĄD A SEJM.

PIERWSZY Sejm odrodzonej Rzeczypospolitej był t. zw. Sejmem Ustawodawczym, gdyż zadaniem jego było uchwalenie konstytucji dla państwa, powstającego z niewoli. Konstytucja ta została uchwalona dnia 17 marca 1921 r., więc niemal na samym początku naszego nowego bytu państwowego, kiedy to nie mieliśmy jeszcze ani doświadczeń, ani rzeczywistego stosunku do rozlicznych zagadnień państwowych.

Polska bowiem, złączona z trzech dzielnic, które wiodły odmienny żywot pod rządami trzech zaborców, była w pierwszych latach swojego odrodzonego istnienia w szczególnie ciężkim położeniu. Te trzy dzielnice, choć zjednoczone ideą wolności w jedno państwo, różniły się między sobą pod wielu względami, gdyż były obciążone półtora wieku trwającymi wpływami rządów zaborczych. I tak się stało, że stronnictwa polityczne, które potworzyły się w tych dzielnicach i działały przedtem w parlamentach rządów zaborczych, rozpoczęły swoją działalność w Rzeczypospolitej, nie zmieniawszy prawie nic w swoich programach, jakgdyby nie zdając sobie sprawy z zasadniczo odmiennych warunków, w których wypadło im teraz pracować. To bowiem, co mogło być zasługą tych stronnictw w czasach niewoli, stawało się szkodliwe i niepotrzebne w obrębie własnego samostannego państwa.

Z takiego niezrozumienia nowej polskiej rzeczywistości musiały wynikać wszystkie błędy, popełniane przez partie polityczne. Najgorsza jednak była już sama mnogość tych partyj, za adle z sobą walczących. Widzieliśmy, jak w naszym Sejmie walki partyjne wysuwały

się na pierwszy plan ze szkodą spraw ważnych dla państwa. Przez 7 lat, aż do maja 1926 roku, z powodu tarć partyjnych na terenie Sejmu — mieliśmy aż 14 rządów. A działo się to dlatego, że nigdy nie było dostatecznej większości w Sejmie, że żaden z tych 14-u rządów nie miał zapewnionego na dłuższy czas poparcia w Sejmie, od którego przecież w myśl konstytucji marcowej zawisała trwałość rządu. Poważnione stronnictwa obalały rządy, które były zazwyczaj rządami partyj.

Przeżyliśmy więc siedem pierwszych lat naszego odrodzenia wśród ciągłych wstrząsów wewnętrznych, ciągłych zmian systemów rządzenia, ciągłych kryzysów gabinetowych. Byliśmy świadkami bezustannych targów partyjnych, gdy tymczasem młode państwo trzeba było zorganizować, wzmocnić wewnętrznie. Otoczeni wrogami zewnętrznymi, tocząc jeszcze boje na granicach Rzeczypospolitej, marnowaliśmy czas i energję na sejmowe rozgrywki. A właśnie oczy całego świata były na nas zwrócone i należało okazać, że Odrodzona Polska posiada zdolność organizacyjną, posiada wewnętrzną spójność i polityczną dyscyplinę, że można jej zaufać, że musi się ją szanować.

Umieliśmy wprowadzić zadziwić świat naszą postawą militarną w r. 1920, odpierając najazd Rosji Sowieckiej, i tym czynem, dokonany pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, stwierdziliśmy naszą wartość, ale właśnie ta wojna była powodem, że Marszałek Piłsudski nie mógł się zająć sprawami konstytucji, którą wtedy układał Sejm Ustawodawczy.

Sejm ten miał w istocie niełatwe zadanie i poniekąd ułatwił je sobie, sięgając po obce wzory. Przedewszystkiem jednak wzorowano się

na konstytucji francuskiej. Było to odrazu mylne założenie, ponieważ za mało uwzględniono zasadnicze różnice, nie tylko leżące w charakterze Polaków i Francuzów, ale zaznaczające się wyraźnie w położeniu politycznym Polski i Francji i w wewnętrznej strukturze narodowościowej obu państw. Należało pamiętać o tem, że my nie mamy jeszcze wyrobienia politycznego, a także i o tem, że we Francji zmienność rządów również jest szkodliwa, że i tam walczą z tym systemem nie od dziś.

Nie trwało zresztą długo, a już same stronnictwa polityczne musiały przyznać, że konstytucja marcowa niezupełnie odpowiada naszym rzeczywistym warunkom i że jest pod wielu względami wadliwa. Ale partje polityczne w istocie nie myślały o naprawie konstytucji, ponieważ nie tyle im szło o państwo, co o przewagę swoich stronnictw, o sięganie tych stronnictw po władzę w państwie. Było źle i stawało się coraz gorzej. Walki partyjne wtrącały państwo w bezrząd, groziła nam ruina ekonomiczna, groziła nam zagłada państwa. W tej rozpaczliwej chwili wkroczył Marszałek Piłsudski i swoją silną wolą obalił w dniach majowych rządu partyjnictwa. Społeczeństwo odetchnęło, poddając się z ufnością genjuszowi Wodza i przewidującego męża stanu. Wiadome było, czego chce Marszałek — oto silnego rządu w Polsce, rządu, niezależnego od zmiennych koniunktur partyjnych. Od r. 1926 trwa na stanowisku ten sam rząd, spełniając wykreślone sobie zadanie.

Ale ten rząd bezpartyjny, działający w duchu idei Marszałka Piłsudskiego, nie biorący pod uwagę ambicjek partyjnych, spełniający jedynie swoją pracę dla wzmocnienia siły wewnętrznej i wyzyskania wewnętrznej energii państwa, napotyka na sprzeciw stronnictw. Rozumiliśmy: — stronnictwa są niezadowolone, bo je odsunięto od rządów i dlatego gniewają się, wicherzą. Konstytucja marcowa dała Sejmowi, a tem samem partjom, dużą władzę, więc chcą ją wyzyskać, aby obalić ten rząd pomajowy, który się na partje nie ogląda.

Walka Sejmu z rządem pomajowym świadczy najdowodniej, że partje kierują się tylko względami egoistycznymi, że dla swoich celów gotowe są nawet narazić młode państwo na wstrząsy. I przed tem właśnie trzeba ustrzec nasze państwo. Mamy już za sobą parę lat doświadczeń, możemy porównywać, czem był siedmioletni okres rządów parlamentarnych, a czem jest ciągłość rządu pomajowego. Nie wolno już teraz dopuścić, aby państwo znowu osłabiały przesilenia gabinetowe. Trzeba dać państwu taką konstytucję, któraby zagwarantowała spokój i ład wewnętrzny. Jeżeli jednak Sejm będzie u nas miał przewagę, jeżeli u nas Rząd będzie zawsze zawisły od partyjnych ugrupowań Sejmu, nie będzie ciągłości pracy, a zato będziemy targowiskiem stronnictw.

Sprawa zmiany konstytucji marcowej jest więc powodem owej opozycji Sejmu wobec obecnego Rządu. Rząd chce, aby proponowane przez niego zmiany dały państwu silną podstawę w rządzie, a zato zmniejszyły nieco prawa Sejmu. Przyczyni się do tego wzmocnienie wła-

dzy Prezydenta państwa, któremu konstytucja marcowa przyznała niemal wyłącznie tylko funkcje reprezentacyjne. Wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej pomieści się w ramach ustroju demokratycznego, a prawa Sejmu zostaną zachowane, jako rozumna i rzeczowa kontrola nad działalnością Rządu. Chodzi jedynie o to, by zapobiec zbyt częstym i nagłym, z kaprysu partyj wynikającym kryzysom rządowym.

Na tem tle toczy się dziś walka Sejmu z Rządem. Ale przywódcy partyj nie występują w obronie interesów państwa — oni bronią tylko interesu partyjnictwa, walczą o ambicję, o wpływ w rządzie. Mamy więc z jednej strony przewidujący rozum Marszałka Piłsudskiego, który tę Polskę swoją wolą i swoim genjuszem zdobył, wskrzeszoną i obronioną chce umocnić wewnątrz, dać jej podstawę trwałości w dostosowanej do naszych warunków konstytucji; a z drugiej strony widzimy ciasne podwórka partyjne, dla których odrodzona Polska ma być dostawczynią tek ministerjalnych i wpływowych stanowisk. O małe sprawy walczą więc partje polityczne, choć tak wyolbrzymiają swoje programy, choć się tak puszą, jako przedstawiciele narodu. Tymczasem właśnie Rząd obecny, wsparty o całe społeczeństwo, nie cofnie się od swoich słuszných zamierzeń. P. premier Świąłski w odczycie, wygłoszonym 19 listopada, temi słowami wyraził postawę Rządu:

„W porównaniu z trudnościami, jakie już przezwyciężyliśmy, trudności, jakie z kolei musimy pokonać, by wolnemu i wielkiemu państwu dać trwałe podstawy organizacyjne, nie zdają nam się być nieprzezwyciężalnymi. W zadaniu naszym kierowani i wspierani jesteśmy przez siłę i wolę tego Człowieka, który był wodzem naszym w walce o Niepodległość i w walce o nasze granice, i w walce o godność wielkiego Narodu. W dzisiejszem naszym zmaganiu się o nowy ustrój państwa Józef Piłsudski stoi na czele i nasze będzie zwycięstwo“.

Niewątpliwie przeżywamy w tej chwili ważny moment, który jest jednak tylko dalszym etapem w tworzeniu się silnego państwa, jest niejako dalszem realizowaniem wielkiej idei Marszałka Piłsudskiego. Nie wolno nam przytem zapomnieć, że dzieje Polski dostarczają nam poglądowego materiału, że w Polsce przedrozbirowej nasz upadek i nasze nieszczęścia biorą swój początek w przewadze sejmów nad władzą wykonawczą. Zachłanność sejmów umniejszała krok po kroku siłę rządu, aż wreszcie, gdy otumanionemu narodowi zdawało się, że „Polska nierządem stoi“, sąsiedzi, stojący właśnie mocnymi rządami, dokonali na słabej Polsce grabieży. A dziś tak samo Sejm demokratyczny, jak ongi sejm szlachecki, sprzeciwia się silnemu rządowi, tak samo z wielkim lamentem broni swojej urojonej „żrenicy wolności“, którą jest w mniemaniu partyj politycznych — konstytucja marcowa.

Na szczęście są ludzie, którzy patrzą w przeszłość i przyszłość, są ludzie, którzy przeprowadzą zmianę konstytucji wbrew krótkowzrocznej zaciekłości stronnictw.

BOLESŁAW KUŚIŃSKI,
nadkomisarz Kom. Gl. P. P.

SPORT W POLICJI—JEGO CELE I ZADANIA.

Wychowanie fizyczne, ułożone dla szczęścia człowieka, powinno być takie, aby mógł każdy z niego korzystać.

JĘDRZEJ ŚNIADECKI.

Rzucone hasło pracy sportowej w szeregach korpusu policji znalazło swój oddźwięk. Przystąpili bowiem do niej policjanci świadomie, chętnie, bez nakazu. Działali mimo tyle przeszkód, mimo tyle piętrzących się trudności. Gdy więc dzisiaj spoglądamy poza siebie, to mamy na paroletniej drodze naszej pracy sportowej wcale poważny dorobek. A sprawdzianem tego, cośmy na tem polu dotychczas działali, są już cztery rok rocznie urządzone eliminacyjne i ogólnokrajowe zawody sportowe policji państwowej.

Tak więc mamy poza sobą parę lat pracy sportowej, pracy trudnej i pożytecznej. Niemniej jednak nasza działalność sportowa, jak każda zresztą praca zbiorowa, zakreślona przytem na szerszą skalę, poza dodatnimi stronami posiada także ujemne, nasuwające nam wiele uwag i spostrzeżeń. Przystąpmy więc dzisiaj do sprawozdania, zdajmy rachunek z celów naszej pracy i powiedzmy sobie śmiało, szczerze i odważnie, co jest dobrem i pożytecznem, a co złem i szkodliwym w naszej dotychczasowej działalności sportowej, oraz w jakim kierunku powinniśmy iść dalej w tej pracy.

Niewątpliwie niewielu czynnych sportowców-policjantów zdawało sobie z tego sprawę, że nasza działalność sportowa stała się poniekąd pomostem zbliżenia między korpusem policji państwowej a najszerszemi warstwami społeczeństwa i że pogłębiła zaufanie, szacunek i uznanie dla granatowych mundurów.

To był zasadniczy cel dotychczasowej naszej pracy sportowej. I cel ten w zupełności został osiągnięty.

Rozumiemy więc teraz, że zarówno eliminacyjne jak i rok rocznie urządzone ogólnokrajowe zawody sportowe P. P. były najistotniejszym czynnikiem propagandowym, popularyzującym polskiego policjanta, świadcząc zarazem o tem, że narodził się on w dniu wskrzeszenia Państwa Polskiego. Zainteresowanie się społeczeństwa naszą pracą sportową przez nadsyłanie depeesz, pism z podziękowaniami udział w zawodach pośredni i bezpośredni i t. d. stwierdzają wymownie osiągnięcie tego celu.

Idea wychowania fizycznego i sportu w korpusie policji państwowej, poza wspomnianym celem i poza korzyściami czysto służbowymi, posiada jeszcze pośrednie cele: ma wielkie znaczenie umoralniające, spędzanie bowiem wolnego od służby czasu na wolnem powietrzu, na bieżni, w pływalniach, w przystaniach wodnych, lub też w salach gimnastycznych odciąga ludzi od najrozmaitszych zgubnych dla zdrowia

nałogów. Ponadto policjant przez uprawianie sportów dba więcej o swoje zdrowie i staje się odpornym na wszelkiego rodzaju słabostki. Następnie działalność sportowa wpływa w dużej mierze na wzajemne zbliżenie się wewnątrz samego korpusu, przyczynia się do solidarności i koleżeństwa oraz umożliwia policjantom przez udział w ogólnokrajowych lub innych zawodach poznanie własnego kraju.

Tem zamykamy stronę dodatnią, przechodząc z kolei do czynników ujemnych.

Gdy zastanawiamy się nad dotychczasową pracą sportową w policyjnych organizacjach sportowych, to widzimy, że nie dała ona takich wyników, które mogłyby policję postawić w szeregach czołowych cywilnych organizacji sportowych. Zawdzięczamy to przede wszystkim specjalnie trudnym warunkom służbowym, tak odmiennym od warunków innych zawodów, że w większości wypadków zupełnie uniemożliwiają pracę nad rozwojem sportowym, zmierzającym do pokonywania rekordów. Następnie, poważnie ujemnym czynnikiem racjonalnego rozwoju pracy sportowej w policji jest wiek policjantów. Ten ostatni wzgląd jest najważniejszą przeszkodą i przyczyną, że dysponując małą liczbą ludzi młodych, poniżej 25 lat życia, nie możemy, rzecz prosta, dorównać wynikom osiąganym przez inne organizacje sportowe, rekrutujące się z młodzieży, dla której uprawianie ćwiczeń sportowych jest często jedynym zajęciem. Poza tem wiadomą jest rzeczą, że tylko młode organizmy mogą być przystosowane do wysiłków i wyczynów sportowych.

Wreszcie poważną rolę w naszej pracy sportowej odgrywa brak zrozumienia dla idei szerzenia sportu wśród policji. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że szereg policyjnych klubów sportowych pracował jedynie na efekt, nie trudząc się bynajmniej wyrobieniem sobie własnych wybitniejszych zawodników, a korzystając z wybitnych sił sportowych, jakie przedostają się do korpusu policyjnego drogą normalnego uzupełnienia.

Powyższe okoliczności są powodem, że po kilkuletniej pracy w dziedzinie sportu doszliśmy do wyczynów i rekordów policyjnych, które choć świadczą o wybitnym rozwoju sportu w policji, ale odbiegają daleko od rekordów krajowych i wskutek tego są lekceważone przez ogół sportowców cywilnych, dla których jedynym może sprawdzianem dokonanej pracy sportowej w danej organizacji są wysrubowane wyczyny i rekordy, bez względu na to, w jakich warunkach dana organizacja pracuje i jakim materiałem sportowym i ludzkim rozporządza.

Jeżeli przejdziemy do kwestji rozstrzygnięcia celów i zadań naszej pracy sportowej na przyszłość, to winniśmy stwierdzić przedewszyst-

kiern, że naszym celom i zadaniom powinna przyświecać idea pracy nad ogólnym rozwojem i usprawnieniem fizycznym policjantów, wyczyny zaś jednostek powinny odgrywać w tej pracy rolę drugorzędą.

Nie przesadza to jednak, abyśmy w miarę powiększania się liczby policjantów, uprawiających ćwiczenia sportowe, brali pod uwagę tych zawodników, którzy nie poprzestaną tylko na skromnych wyczynach, ale którzy dążyć będą do dalszego doskonalenia się, pragnąc osiągnąć „maksimum” w swej pracy sportowej. Te toższe jednostki mogą reprezentować policję na zewnątrz, na zawodach policyjnych i ogólnych.

Przechodząc do problemu rozwiązania naszej pracy sportowej, winniśmy zastanowić się nad tem, jakie rodzaje sportów mogą być uprawiane w policji i jak należy je uprawiać, ażeby w naszych warunkach osiągnąć jak najlepsze rezultaty, korzystne zarówno dla służby, jak i ćwiczących.

Tu należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na pozyskanie jak największej liczby ćwiczących. Osiągnięcie tego celu uzależnione jest jedynie od przystosowania ćwiczeń do organicznych możliwości ćwiczących, a nie odwrotnie, co w następstwie powoduje tylko zniechęcenie wśród ćwiczących o słabszych organizmach i mniej podatnych do specjalnych wyczynów.

Przechodząc następnie do omówienia poszczególnych rodzajów sportów, zatrzymamy się na najważniejszym, jakim jest „królowa sportów” — lekkoatletyka.

Lekkoatletyka. W ramach sportu lekkoatletycznego znajduje się szereg konkurencji, mniej lub więcej potrzebnych do ogólnego wyrobienia sprawności fizycznej. Jest to przecież powszechnie znaną rzeczą, że te konkurencje, uprawiane racjonalnie, t. j. w połączeniu z sobą, przynoszą dużą korzyść dla organizmu ćwiczącego, naturalnie dopóki nie są nadużywane. W przeciwnym razie, przy zbyt niemiernym sforsowaniu

organizmu przez usilne dążenie do wykonania nadmiernego wysiłku, szkodzą zdrowiu i zamiast dodatnich dają ujemne rezultaty. Statystyki lekarskie potwierdzają tezę, że wybitni sportowcy, szczególnie biegacze, to ludzie posiadający częste chorobowe zmiany wola sercowego, naczyń krwionośnych i t. d.

Są to ujemne strony ćwiczeń sportowych, uprawianych nie dla zdrowia, lecz dla rekordów i reklamiarstwa. Niestety, tego rodzaju praca w związkach cywilnych będzie i nadal utrzymywana i zalecana, gdyż, o ile chodzi o międzynarodowy wynik sportowy, stanowi ona najradkalniejszy środek propagandowy.

Korpus policji winien iść jednak inną drogą i dostosować ćwiczenia lekkoatletyczne do swoich potrzeb i wymagań. A więc przedewszystkiem należy uprawiać masowo lekkie biegi, które są najlepszą zaprawą dla organizmu do dalszych ćwiczeń sportowych. Biegi te na mniejszych lub większych dystansach winny być zawsze dostosowane do możliwości organicznych ćwiczących, których w tym celu winniśmy dzielić na grupy. Dalszym etapem naszej pracy winno być przygotowanie ćwiczącego do uprawiania różnych ćwiczeń równocześnie, jako to: biegi średnie i długie, skoki i rzuty. Należy zaniechać specjalizowania ćwiczących wyłącznie w jednej konkurencji, a przyzwyczajając ich do różnych, przy jednoczesnem wzbudzaniu zainteresowania. W tym celu można początkowo rezygnować z wszelkich wyczynów. Osiągnąwszy w ten sposób i przy pomocy wolnych ćwiczeń gimnastycznych przygotowanie organizmu, tworzymy dalsze ćwiczenia, noszące już charakter wyczynów, dostosowanych do wymagań pracy zawodowej. Są to ćwiczenia dotychczas u nas nieuprawiane, jednak cieszące się dużem uznaniem policji zagranicznych, np.: „bieg za przestępcą” na dystansie 400 mtr. Grupa umundurowanych i uzbrojonych policjantów biegnie za rzekomym uciekającym przestępcą, napotyka

H. EILE.

Obrona twierdzy Zamość w r. 1813.

W jedenaście lat po trzecim rozbiórce Polski w 1795 r. przez Austrię, Prusy i Rosję cesarz francuski Napoleon po zwycięstwach, odniesionych nad królem pruskim, i zajęciu Berlina utworzył pod koniec 1806 r. na nowo państwo polskie, obszarem znacznie mniejsze od dawnego i zwane skromnie Księstwem Warszawskim. Istniało ono zaledwie 7 lat, gdyż klęska, jaką Napoleon poniósł w Rosji w 1812 r. wskutek nadzwyczaj ostrej zimy, spowodowała upadek Księstwa Warszawskiego oraz pościg aż do Paryża przez wojsko rosyjskie armji francuskiej i walczącego razem z nią wojska polskiego pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego. W następstwie Księstwo Warszawskie zostało zalane wojskiem rosyjskiem, w którego ręce dostała się Warszawa w dniu 8 lutego 1813 r. W dwa

miesiące później padły twierdze Częstochowa i Toruń, a najdłużej trzymały się twierdze Modlin i Zamość, bo jeszcze przez 10 miesięcy.

Księstwo Warszawskie było bardzo ubogie, gdyż pozostawało przez cały czas swego istnienia bądź w stanie wojny, bądź w stanie pogotowia wojennego. Z tego powodu ludność, wyczerpana wielkimi podatkami, częstymi ofiarami na utrzymanie wojska, jego przemarszami i połączeniem z tem rekwizycjami, nie mogła zasilać podatkami skarbu państwowego. Jak podaje Niemcewicz, państwo miało dochodów miesięcznych półtora miliona, a wydatków pięć milionów złotych polskich. Z tego względu nie miało ono pieniędzy nawet na najkonieczniejsze potrzeby, a zwłaszcza na urzędników, policję i wojsko. Nie wypłacano im przez całe miesiące żołdu, ani nie dostarczano żywności, umundurowania i t. p. A o ile nawet wypłacano żołd, to często pieniędzmi, których kupcy wogóle nie chcieli przyjmować, bądź z wielką tylko stratą. Najgorzej działo się w Księstwie Warszawskim pod względem materialnym przed

po drodze przeszkody w postaci płotów i rowów. Ten sam bieg można zorganizować na dłuższych dystansach, uzupełniając go strzelaniem i ewent. rzucaniem do celu granatów.

Poza tem istnieje cały szereg konkurencyj lekkoatletycznych, które są przez ogół policjantów mniej lub więcej chętnie uprawiane. To właśnie należałoby wyczuć i dostosować do życzeń ćwiczących, a nawet w razie potrzeby zwracać na niektóre ćwiczenia mniejszą uwagę. Największy jednak nacisk należałoby kłaść na uprawianie biegów średnich, które, jak wspomniamy wyżej, są najlepszą zaprawą dla organizmu.

Uprawiany dotychczas marsz długodystansowy z uzbrojeniem winien być i nadal uprawiany, jednak tylko przez tych, którzy przeszli uprzednio zaprawę lekkoatletyczną, bez której marsz długodystansowy jest szkodliwy dla uprawiających te marsze.

Kolarstwo. Sport kolarski, cieszący się w szeregach policji dużym powodzeniem, został najwcześniej dostosowany do potrzeb służby, czego dowodem są urządzane w ramach zawodów policyjnych biegi patrolowe na dystansie 50 klm. i z przeszkodami — 3 klm. Powyższe konkurencje należy w przyszłości utrzymać i dążyć do tworzenia nowych, opartych na doświadczeniu praktycznym.

Strzelanie, które obok ćwiczeń sportowych traktowane jest jako przedmiot wyszkolenia zawodowego, tylko wówczas wyda odpowiednie rezultaty, gdy go dostosujemy całkowicie do potrzeb służbowych. A więc należałoby ogólnie wprowadzić szereg nowych konkurencyj w różnych rodzajach broni; np.: w broni długiej wojskowej strzelanie do tarcz ustawionych na odległościach 50, 100 i 200 mtr. w ten sposób, że za jednym razem strzelec oddaje do każdej z poszczególnych tarcz pewną liczbę strzałów, przyczem punktacja bywa obliczana ogólnie.

W kategorii rewolwerów należałoby wprowadzić t. zw. „strzelanie za uciekającym”, a mianowicie: pierwsza tarcza z figurą człowieka, ustawiona w odległości 10 mtr., następnie 6 takichże tarcz lekko zachodzących za siebie, w odległości 5 mtr. jedna od drugiej. Zawodnik obowiązany byłby oddać 7 strzałów — po jednym do każdej tarczy, czas maksymalny 30 sekund, zwycięża zawodnik, który w czasie najlepszym ma najwięcej trafnych. Dwie trafne w jedną tarczę nie byłyby brane pod uwagę.

Konkurencja powyższa, wprowadzona po raz pierwszy w roku bieżącym przez jedną z komend wojewódzkich P. P. na zawodach lokalnych, wzbudziła duże zainteresowanie i zyskała zwolenników.

Strzelanie z broni małokalibrowej należałoby uważać wyłącznie jako ćwiczebną, wyrabiającą wprawę u strzelca.

Piłka nożna. Zamiast piłki nożnej, która wymaga specjalnych urządzeń i dużego przygotowania zawodników, należałoby bardziej zalecać gry sportowe, jak np.: siatkówkę, koszykówkę i t. p., które zyskują sobie coraz większe uznanie i są dostępne dla wszystkich, a przynoszą oprócz godziwej rozrywki dużą korzyść dla organizmu.

Boks, jako sport najbardziej rozwijający i zaprawiający, winien być masowo uprawiany, jednak wyłącznie jako ćwiczenie. Należałoby unikać brutalnych walk bokserskich z początkującymi, które b. szybko zniechęcają ćwiczących i uszczuplają zwolenników dla tego skądinąd pożytecznego sportu.

Pływanie. Umiejętność pływania jest niezbędna dla każdego człowieka i nie należy jej traktować wyłącznie jako sportu. Winniśmy wprowadzić zasadę, że każdy policjant musi umieć pływać. Oprócz konkurencyj pływackich, uprawianych obecnie, należy tworzyć nowe, jak np.: ratowanie tonącego, pływanie w ubraniu i uzbrojeniu i t. p.

samą wyprawą cesarza Napoleona do Rosji, co było tem groźniejsze, że przeciw od powodzenia tej wyprawy zależał dalszy los Księstwa. Dość wspomnieć, że w czasie tej wyprawy zastępca ministra wojny żalił się: „Nasz stan wewnętrzny zawsze jest ten sam. Głód i gołizna coraz bardziej się powiększają... nowy cud świata okażemy, to jest bankructwo obok powstania narodu...” lub „żadnej służby utrzymać w biegu niepodobna... o żołdzie niema nawet co myśleć. Ledwo mi się udało wydobyć od ministra skarbu fundusze na żywność dla szpitali, aby chorym nie dać z głodu umrzeć.”

Ten stan nie mógł się nie odbić i na twierdzy Zamość. Posiadała ona jedynie zapasy żywności, obliczone na 3 tysiące ludzi oraz na czas 3 miesięcy, a żywiła załogę, liczącą 4 tysiące ludzi i mnóstwo ludności cywilnej przez czas 10 miesięcy. Tak długo trzymała się bowiem twierdza Zamość przeciw znacznie silniejszej oblegającej ją armii rosyjskiej, która liczyła 10 tysięcy ludzi. Poza tem po stronie oblega-

jących twierdzę Rosjan była znaczna przewaga armat.

Żałoga twierdzy Zamość, dowodzona przez generała Maurycego hr. Haukego, nie zrażała się jakimikolwiek przeciwnościami, trudniami, głodem i chorobami, gdyż ufala, że szczęście odwróci się jeszcze na stronę cesarza Napoleona. Wiara, że „Bóg z Napoleonem, a Napoleon z nami” dodawała sił załodze twierdzy zamojskiej i pozwoliła jej wytrwać przez długich 10 miesięcy, stanowiąc obok załogi twierdzy Modlin jedyną zbrojną placówkę polską wśród wielkich mas wojska rosyjskiego.

Żałogi twierdzy Zamość nie zmógł też wróg z zewnątrz, gdyż ani razu Rosjanie nie odnieśli nad Polakami, zamkniętymi w Zamosciu, zwycięstwa; zmógł ją wróg wewnętrzny: głód i choroby. Racje mięsa coraz bardziej malały, a kiedy zabrakło już mięsa wołowego, zjedzono konie, a kiedy i koni na rzeź zabrakło, żołnierze chwyтали i spożywali psy, koty, szczury i myszy. Chleb pieczono wkońcu już z samego ośma, ale i to z wielkimi trudnościami, gdyż młyny

Wioślarstwo, jako sport piękny i zdrowy, należałoby uprawiać masowo w tych miejscowościach, gdzie warunki lokalne temu sprzyjają.

Ciężkoatletyka (zapasy grecko-rzymskie) znalazła niestety małe zainteresowanie w szeregach policji. Jest to b. smutny objaw. Piękny i pożyteczny ten sport może być uprawiany nawet przez ludzi starszych wiekiem, ponadto nie wymaga on specjalnie nadzwyczajnych urządzeń. Zapasy ciężkoatletyczne wzbudzają duże zainteresowanie u widzów i, jako ciekawe widowisko, mogą stać się poważnym środkiem zbliżenia między korpusem policji a społeczeństwem.

Szermierka. Do zawodów szermierczych należałoby wprowadzić praktykowane w wojsku walki na bagnety,

Hippika. Tegoroczne pokazy hippiczne policji woj. śląskiego wykazały, że i w tej dziedzinie możnaby wprowadzić wiele rzeczy nowych, bardziej je urozmaicić i udostępnić bez względu na materiał ludzki i koński. Pokazy te wykazały, że konie, które rok lub dwa lata temu były sportowo nieprzygotowane, można było systematyczną pracą i szkoleniem doprowadzić do tego, że gdy brały udział w tegorocznych pokazach, wzbudziły ogólny podziw. Należałoby i w tym kierunku iść po linii możliwości, unikając osiągnięcia wyczynów, do których z wielu względów nie jesteśmy jeszcze przygotowani.

Narciarstwo. Sport ten w policji jest dopiero w zarodku rozwoju. Pomijając jego stronę piękną, może on być bardzo pożyteczny w naszej służbie policyjnej i oddać duże usługi w służbie patrolowej przy przebywaniu zasnieżonych dróg i okolic.

Należałoby więc sport narciarski szerzyć i zachęcać do uprawiania go, szczególnie w województwach kresowych i w terenach górzystych.

Niezależnie od wspomnianych powyżej rodzajów sportu wskazanem jest tworzenie no-

wych konkurencyj w postaci specjalnych bojów policyjnych, jak np.: marsz z oddaniem co pewien czas odpowiedniej liczby strzałów, przebycie w umundurowaniu i uzbrojeniu pewnej przestrzeni łożnią i wpraw, poczem przebycie kilku kilometrów na rowerze i t. p.

Zadaniem kierowników policyjnych organizacji sportowych winno być spopularyzowanie sportu i tem samem wywarcie moralnej presji, aby go jak najliczniej uprawiano, nie żądając początkowo rekordów i wyczynów. Umiejętną pracą organizacyjną możemy doprowadzić do tego, że każdy policjant będzie zdolny do przebycia pewnej przestrzeni biegiem, będzie umiał pływać, wiosłować i jeździć na rowerze, nie mówiąc już o opanowaniu broni palnej.

Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na niewłaściwą ocenę wyników na organizowanych policyjnych zawodach sportowych. W tej dziedzinie winno się jak najszybciej wprowadzić zmiany. Nie można bowiem dopuścić, abyśmy nie interesowali się na zawodach wynikami wszystkich biorących udział policjantów. Gdy np. w biegach średnich i długodystansowych, w marszach, biegach kolarskich, pływackich i t. p. bierze udział duża liczba zawodników, my z reguły nagradzamy kilku pierwszych zwycięzców w danej konkurencji, nie interesujemy się natomiast pozostałymi, którzy wytrwali do końca i daną konkurencję ukończyli, a którzy stanowią zwykle ogromny procent zawodników. Należałoby bardziej zwrócić uwagę na t. zw. „patałachów“, którzy co prawda nie robią rekordów, ale zato doskonale zdają egzamin ze swego wyrobienia fizycznego. A to właściwie powinno być celem naszej działalności sportowej. Zdajemy sobie z tego sprawę, że ci ostatni, włączając, iż do żadnych specjalnych wyczynów nie są zdolni, zniechęcają się szybko do dalszej pracy, a w skutkach przedstawia się to tak, że mamy np. zamiast 100 fizycznie i wszechstronnie wyrobionych „patałachów“, kilku zaledwie

wewnątrz twierdzy nie mogły zemleć tyle owsa, ile go potrzeba było na wypiek chleba. Musiano również ograniczać z biegiem czasu wydawanie wódki, mimo że ją w ostatnim czasie dawano jeszcze tylko wartom. A kiedy w magazynach nic już prawie nie było, a dowódca twierdzy Maurycy hr. Hauke chciał to przynajmniej rozdać żołnierzom, co jeszcze się w magazynach znajdowało, rozdzielił między kompanie po 14 talij kart do gry, co żołnierze uwiecznili wierszykiem:

„Nasz Pan Maurycy, jak gdy by na zarty
Zamiast jedzenia daje nam karty“.

Podobnie jak z żywnością, miała się rzecz z opałem, światłem i paszą dla koni. Celem uzyskania opału wycięto wszystkie drzewa i rozebrano drewniane domy. Nie lepiej było z ekwipunkiem. Żołnierzy ubierano w mundury, zdejmowane ze zmarłych, koszule robiono z prześcieradeł, a podeszwy z ładownic

Najboleśniej jednak załoga zamieszkała doznała choroby, zwłaszcza skorbut. Szerzeniu się

chorób sprzyjała ciężka służba, trwająca bez przerwy 24, a z biegiem czasu nawet 48 godzin, częste śnoły, a przede wszystkim brak lekarstw, które zastępowano octem, psim smalcem i t. p. Nic też dziwnego, że stan śmiertelności był bardzo znaczny, tak że przez 10 miesięcy oblężenia załoga zmalała prawie do połowy, z której znów zaledwie połowa była zdolna do pełnienia służby. Już miesiąc przed upadkiem twierdzy obsadzano posterunki chorymi żołnierzami, „którzy jękiem swym o miłosierdzie wołali“.

Wielkie usługi oddawały załodze zamojskiej różne przedsiębiorstwa, założone wewnątrz twierdzy w czasie oblężenia. Tak założono młyn, browar, fabrykę mydła, gorzelnię wódki, fabrykę octu, fabrykę garnków, mis i kubków glinianych, przerobiono łaźnie żydowskie na wojskowe, w kuźniach artyleryjskich sporządzono siarpy, któremi żęto zboże na przedpolach twierdzy i t. p.

Do najbardziej jednak interesujących i charakterystycznych wypadków w czasie oblężenia

pseudomistrzów i rekordzistów. Tylko przez ścisły podział zawodników przy nagradzaniu na grupy można będzie usunąć ten stan rzeczy i zachęcić tem samem ogół policjantów do pracy sportowej (można stosować kilka podziałów czasu przybycia do mety np.: od 2 min. do 2 min. 30 sek., od 2 min. 30 sek. do 2 min. 45 sek. i t. d.). Poza tem, nagradzając, winniśmy wprowadzić specjalną punktację za t. zw. „formę”, w jakiej znajduje się zawodnik po przybyciu do mety. Zdarza się bowiem, że ambitny zawodnik, dążący za wszelką cenę do pierwszego miejsca, osiąga je rzeczywiście, lecz za cenę swego zdrowia.

Wyczerpany zupełnie, często jest niezdolny do zrobienia o własnej sile kilku kroków, podczas kiedy przybyły za nim w nieco gorszym czasie inny zawodnik czuje się zupełnie dobrze i zdolny jest do dalszej akcji.

Ma to doniosłe znaczenie i powinno być brane pod rozwagę.

Podając ten szereg uwag, spostrzeżeń i projektów, wierzymy, że kierownicy policyjnych klubów sportowych zastanowią się nad niemi i przy wspólnej pracy wprowadzą działalność sportową w policji na tory racjonalnego rozwoju.

PORADNIK PRAKTYCZNY.

468. Posterunkowemu z pow. buczackiego na pytanie treści następującej:

A. brał czynny udział (wraz z innymi) w odbiciu bydła, zajętego w szkodzie przez zaprzysiężoną straż polną, i jednocześnie obraził sprośnemi słowami Państwo Polskie. Czy A. będzie za oba czyny odpowiadał przed sądem, czy za obrazę Państwa Polskiego administracyjnie osobno i jak

twierdzy Zamość należy założenie własnymi siłami mennicy. Spowodował to przedewszystkiem zupełny brak pieniędzy na wypłatę żołdu, który przez okres 10 miesięcy wypłacono zaledwie za 20 dni. Urządzenie maszynowe mennicy wykonał jeden z oficerów przy pomocy majstrów cywilnych i wojskowych. Wybijanie monet postępowało żmudnie i powoli, gdyż naprędcę i z nieodpowiednich materiałów wykonane przyrządy ustawicznie się psuły, a zwłaszcza pękały stemple od uderzenia młota i ucisku śruby. Bito monety ze srebra, które pochodziło z kolegiaty Zakonu Franciszkanów, oraz z miedzi, która pochodziła z zarekwirowanych w kasie magistrackiej austriackich 6-ciograjcarówek. Wybijanie miedzianych monet ukończono na tydzień, a srebrnych dopiero w przeddzień podania się twierdzy, tak że zaledwie zdołano wypłacić niemi — po raz ostatni — część zaległego żołdu. Monety te, których odbitekę podajemy, noszą po jednej stronie napis: „Boże dopomóż wiernym ojczyźnie”, po drugiej zaś stronie napis: „Moneta (Pieniądz) w oblężeniu Za-

wogóle postępować przy zbiegu przestępstwa sądowych z administracyjnem, a w szczególności, jak postąpić należy w danym wypadku (według prawa, obowiązującego w dzielnicy poaustriackiej)?

Czyn A. oraz innych osób, przyjmujących udział w odbiciu bydła, zawiera w sobie cechy przestępstwa, przewidzianego w § 81 U. K. Powstaje ono wówczas, gdy „kto samoistnie lub jeżeli kilka osób, jednak bez gromadzenia się, stawia opór niebezpieczną groźbą albo rzeczywistym gwałtownym czynem wystąpieniem, chociażby bez broni i zranienia, jednej z osób w § 68 wymienionych, wykonywających zlecenie urzędowe lub wypełniających swój urząd lub służbę, w zamiarze udaremnienia tych czynności” ..

Aczkolwiek w § 68 U. K. straż polna nie jest wyraźnie wymieniona, to jednak jej członkowie podlegają również ochronie z mocy późniejszego rozporządzenia (z 30 I 1860), jeżeli noszą przepisaną oznakę. Wobec tego porwanie się na strażnika polnego, wypełniającego służbę, stanowi przestępstwo z § 81 U. K. W danym wypadku istnieją wszystkie cechy tego przestępstwa.

Co się tyczy drugiej kwestji, a mianowicie obrazu państwa jako takiego, to ustawa karna takiego przestępstwa nie przewiduje, natomiast czyn sprawcy może nabrać cech innego przestępstwa—zależnie od okoliczności danego wypadku. Ponieważ brak nam bliższych szczegółów wypadków, ograniczamy się do zwrócenia uwagi na § 65 b. względnie § 305 U. K., z których pierwszy dotyczy wzywania do oporu przeciwko obowiązującemu prawu, drugi zachwalania czynów nieobyczajnych lub zabronionych przez prawo.

W myśl art. 10 rozp. Prez. Rzeczyp. o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. U. Nr. 38/28 poz. 365) „jeżeli ten sam czyn wykazuje cechy przestępstwa, ulegającego ukaraniu przez władzę administracyjną, a zarazem

mością”. Pod datą znajduje się podobizna bomby z zapalonym lontem.

Zaznaczyć się godzi, że na ziemiach polskich, poza Gdańskiem, który oblegany przez króla Stefana Batorego wybijał w 1576/7 r. srebrne monety z napisem: „Obroń nas Chrystusie Panie”, jedynie Zamość w czasie oblężenia wybijał własne monety i to zarówno w czasie opisywanego oblężenia w 1813 r., jako też w kilkanaście lat później w czasie powstania listopadowego r. 1830/1.

Kiedy dzisiaj wspominamy historję upadku twierdzy Zamość, którego oblężenie w 1813 r. stanowiło jakby ostatni akt wojen napoleońskich na ziemiach polskich, wspomniany dzień walecznej i pełnej ofiarnego poświęcenia obrony—budzi się w nas ta wdzięczność, o jakiej mówił rozkaz dzienny dowództwa twierdzy zamojskiej do załogi z dnia 4 sierpnia 1813 r. „Żołnierze! Wdzięczność narodu nigdy dla Was nie wygaśnie, na sławę wieczną sobie zasłużyliście”.

cechy przestępstwa, ulegającego ukaraniu przez władzę sądową, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości". Gdy zachodzą przestępstwa, popełnione czynami oddzielnymi, również rozstrzyga je właściwa władza sądowa lub administracyjna oddzielnie (art. 11).

W danym wypadku i wogóle, o ile istnieją wątpliwości co do kwalifikacji przestępstwa, sprawę należy skierować do prokuratora.

L. M.

469. *Post. z pow. garwolińskiego na pytanie, czy przy doniesieniach policyjnych, nie zawierających zapisków dochodzenia, a kierowanych do sądów grodzkich, należy oprócz doniesień złożyć sądowi akt oskarżenia?*

Tak zwane doniesienie karne, które, w czasie obowiązywania poprzedniej ustawy postępowania karnego, policja przysyłała do sądu grodzkiego i na mocy którego sąd wszczynał postępowanie karne, zastąpione zostało obecnie przez akt oskarżenia.

W każdej sprawie, przesyłanej do sądu grodzkiego, a zawierającej choćby wzmiankę o zajściu, naruszającym porządek publiczny i gwałcącym ten lub inny przepis karny przez określoną osobę — należy, o ile przestępstwo podlega ściganiu z urzędu, wnieść do sądu akt oskarżenia.

O ile było prowadzone w sprawie dochodzenie, ujęte w zapiskach, to do aktu oskarżenia dołączyć należy zapiski, a w samym akcie powołać się na ich treść.

Jeżeli sprawa przedstawia się na tyle prosto, że dochodzenie faktycznie nie było prowadzone, a więc i zapiski nie były sporządzane, to akt oskarżenia powinien brzmieć w taki sposób:

"W dniu na ulicy przed restauracją pijany osobnik, bijąc łaską w zamknięte drzwi restauracji, żądał wpuszczenia go do wewnątrz. Hałas i krzyk czyniony przez pijanego zebrał wokoło niego tłum ludzi.

Ponieważ na interwencję policjanta awanturujący się nie chciał się uspokoić i podać swego nazwiska, przeto przez tegoż policjanta był on sprowadzony do komisarjatu P. P., gdzie, po jego wylegitymowaniu, okazało się, że jest to Jan K. zam. w Warszawie przy ulicy Wobec powyższego oskarża się Jana K., że w dniu, hałasując i krzycząc o godz. . . . w nocy na ulicy, zakłócił spokój publiczny, czem dopuścił się przestępstwa z cz. 1 art. 262 K. K.

Jednocześnie uprasza się sąd o wezwanie następujących świadków: 1) 2) 3), którzy ustalą prawdziwość wyżej przytoczonych okoliczności".

Podobny akt oskarżenia, który w zupełności zamienił sobą poprzednie doniesienia, należy złożyć sądowi w każdej sprawie, choćby nawet o najdrobniejsze wykroczenie. Jeżeli policja uzna jednak, że okoliczności przytoczone w zawiadomieniu co do rzekomo popełnionego przestępstwa nie zawierają podstawy do dalszego dochodzenia, lub że wyniki dochodzenia

nie dają podstawy do wszczęcia postępowania sądowego — to przesyła zapiski dochodzenia do sądu grodzkiego (jeśli oczywiście sądem właściwym jest ten właśnie sąd) z wnioskiem o umorzenie dochodzenia.

W. Skrobecki.

470. *Post. z pow. garwolińskiego na pytanie, czy sąd grodzki może żądać sporządzenia aktów oskarżenia w sprawach, które policja zakończyła i przesłała sądowi przed dniem 1-go lipca 1929 r.?*

Chociaż art. 48 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego ustala, iż przepisy K. P. K. mają zastosowanie do spraw wszczętych przed jego wejściem w życie, jednak odrazu następny 49 artykuł stanowi, że sprawy, wszczęte według przepisów poprzedniej ustawy postępowania karnego, uznaje się za wszczęte prawidłowo, choćby ich wszczęcie nie odpowiadało przepisom K. P. K. Z przepisu tego artykułu wynika, iż sprawy, przesłane przez policję do sądu, zgodnie z przepisami poprzednio obowiązującej U. P. K., powinny być uznane przez sąd za wszczęte prawidłowo i winny być sądzone wedle przepisów K. P. K. Sąd grodzki w żadnym wypadku nie mógłby zwrócić podobnych spraw policji celem złożenia w nich aktów oskarżenia.

W. Skrobecki.

471. *St. przodown. P. P. z pow. mławskiego na pytanie, jak powinna postąpić policja w tych wypadkach, gdy szofer autobusu w nocy zabije samochodem zająca i następnie zabiera go sobie na własność?*

Wyraźnych przepisów w tym przedmiocie niema. Pewne normy zawiera rozp. Prez. Rzplitej z 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. Nr. 110 poz. 934), a mianowicie art. 11 rozporz. opiewa, iż drogi publiczne stanowią część obwodu łowieckiego, o ile obwód ten jest tam utworzony. Przyczem należy zaznaczyć, iż zwierzyna, znajdująca się w danym obwodzie łowieckim, stanowi własność właściciela obwodu łowieckiego.

Art. 47 zabrania polowania w czasie między zachodem a wschodem słońca. Ponadto wzbronione jest polowanie bez karty łowieckiej.

W danym wypadku musimy z tych szczupłych przepisów wysnuć normę postępowania policji co do samego faktu zabicia i co do faktu zabrania zwierzyny.

Co się tyczy faktu zabicia, to musimy uwzględnić dwa wypadki: zabicia umyślnego i zabicia nieumyślnego. Zabicie *nieumyślne* zająca na drodze publicznej przez samochód w żadnym wypadku nie może być karane, gdyż droga publiczna służy do ruchu i ruch ten nie może być hamowany co do swej szybkości dlatego tylko, że znajdują się na drodze publicznej zwierzęta dzikie bądź domowe.

Co się tyczy zabicia *umyślnego* — to należy zawsze brać pod uwagę trudności, jakie się mogą nasunąć przy przeprowadzaniu dowodu w sądzie, że szofer umyślnie gonił i zabił zająca. Jeżeli przeprowadzenie tego dowodu jest możliwe, to można uznać, iż nastąpiło tu przekro

czenie przepisów rozporządzenia o prawie łowieckim, które wymaga, aby polowanie odbywało się w czasie dozwolonym (pora roku dozwolona, czas od wschodu do zachodu słońca), środkami dozwolonymi i przez osoby do tego uprawnione, — i wychodząc z tych zasad, pociągnąć szofera do odpowiedzialności z odnosnych artykułów prawa łowieckiego i w sposób tamże wskazany, t. zn., że policja w tych wypadkach może zrobić doniesienie karne.

Co się tyczy faktu *zabrania* zwierzyny — praktycznie biorąc, jeżeli zabicie zostało popełnione nieumyślnie — to nie można tego pociągać za winę, gdyż zabicie i pozostawienie zająca na drodze w większości wypadków będzie miało ten skutek, że i tak nie trafi do prawego właściciela. W wypadkach zabicia umyślnego zabranie zwierzyny będzie miało ten skutek (tylko w wypadkach gdy droga publiczna stanowi część obwodu łowieckiego!), że nastąpi tu zbieg przestępstw: uszkodzenia cudzej własności i jej kradzieży, — a więc w wypadkach zabicia umyślnego, w obrębie cudzego obwodu łowieckiego, zabranie zająca stanowić będzie kradzież cudzej własności.

Z. G.

472. *Poster. P. P. z pow. wilejskiego na pytanie, czy istnieje jakiś przepis prawny, na mocy którego możnaby sporządzić doniesienie za puszczenie bez dozoru świń, które chodzą po polach i ryjąc niszczą zasiewy?*

Nie, przepisu takiego nie ma. Natomiast właściciel zniszczonych zasiewów może podać przeciwko właścicielowi świń sam skargę cywilną do sądu grodzkiego, domagając się od właściciela świń wynagrodzenia szkód i strat przez nie zrzadzonych.

Z. G.

473. *Poster. P. P. z pow. lidzkiego na pytanie, czy chłopiec mający 13 lat może być używany jako listonosz w Urzędzie Pocztowym, a w razie nieobecności kierownika danego Urzędu załatwiać interesantów, t. j. przyjmować i wydawać korespondencję oraz załatwiać wszelkie czynności telefoniczne i telegraficzne?*

Odpowiedź w powyższej sprawie może być tylko przecząca, a to z kilku ważnych względów, a przede wszystkim: a) że Konstytucja Marcowa zabrania zatrudniania pracą zarobkową młodocianych poniżej 15 lat, co do których istnieje ponadto przymus szkolny, b) że osoba nieodpowiedzialna, jaką jest 13-letnie dziecko, nie daje gwarancji należytego wypełniania obowiązków i c) że do niego nie mogłyby się stosować w całej pełni postanowienia kodeksu karnego przepisującego surowe kary na urzędnika, któryby zdradził tajemnicę korespondencji (list, depesza, rozmowa telefoniczna). Niewątpliwie fakt zatrudnienia 13-letniego chłopca jest niezgodny z przepisami służbowymi Ministerstwa Poczty i Telegrafów i powodować winien odpowiedzialność dyscyplinarną.

Z. G.

474. *Posterunkowemu M. na pytanie, czy każdy szeregowy P. P. służby zewnętrznej musi koniecznie codziennie odrobić 8 godzin służby i czy są pewne dni w miesiącu wolne od służby?*

Rozkaz Kom. Gł. Nr. 392 pkt. III poz. 23a wprowadza jako dzienną normę 8 godzin służby, z tem że komendant posterunku według planu służby, ułożonego na przeciąg tygodnia, w miarę możliwości przewiduje służbę dla każdego policjanta.

Rozkaz Kom. Gł. Nr. 367 pkt. V upoważnia komendanta posterunku do udzielania podwładnym raz na miesiąc w czasie wolnym od służby zezwoleń na wydalenie się z rejonu urzędowania na czas 24 godzin, z tem że komendanci wojewódzcy mogą zezwolić na pomnożenie tych zwolnień do 2 razy na miesiąc po 24 godziny. Zezwolenie na wydalenie się z rejonu urzędowania nie może być traktowane jako urlop nadzwyczajny i nie może wpłynąć na zmniejszenie ilości godzin służby zewnętrznej.

475. *St. przod. z Piotrkowa na pytanie, kiedy rozpocznie się kurs w Szkole Oficerskiej i czy lista kandydatów jest ustalona?*

Wkrótce ma być uruchomiony kurs w Szkole Oficerskiej, lista kandydatów jeszcze nie jest ustalona.

476. *Funkcj. P. P. z pow. częstochowskiego na pytanie, czy komunistę należy uważać za niebezpiecznego przestępcę i czy w razie przyłapania go na gorącym uczynku kolportażu bibuły lub wywieszania sztandarów i usiłowania ucieczki należy użyć broni?*

Sam fakt należenia do partii komunistycznej, kolportowania bibuły czy też wywieszania sztandarów nie kwalifikuje przestępcy jako niebezpiecznego, wobec czego w razie usiłowania ucieczki nie jest wskazane użycie broni, chyba że policjant ma uzasadnione podejrzenie, że ma do czynienia z niebezpiecznym przestępcą, np. szpiegiem, uprawiającym sabotaż, i t. p.

477. *Post. J. W. na pytanie, czy należy się płaszczyć, jeżeli ostatnio otrzymał 30.V 1927 r., przedtem zaś 5.III 1924 r.?*

Używalność płaszcza jest określona na 3 lata, wobec czego płaszczyć należy się Panu będzie dopiero w r. 1930.

478. *Post. Boch. Fr. na pytanie, czy do rubryki „wyniki” książki stacyjnej należy zapisywać upomnienia za różne wykroczenia oraz ukaranych mandatawo?*

W myśl rozkazu Kom. Gł. Nr. 437 p. II w obchodach wiejskich tylko upomnienia z wyznaczonym terminem muszą być zapisywane do rubryki „wyniki” książki stacyjnej, ukaranych doraźnie mandatem karnym przepisy nie nakazują zapisywać do tej rubryki.

479. *Post. Boch. Fr. na pytanie, kiedy wyjdą nowe przepisy biurowe dla posterunków P. P.?*

Narazie terminu ogłoszenia nowych przepisów biurowych podać nie możemy.

480. *P. Ch. na pytanie, czy policjant obowiązany jest chodzić do służby z torbą?*

Rozkazy Kom. Gł. bezpośrednio sprawy tej nie normują; jest ona uregulowana pośrednio w rozkazie Kom. Gł. Nr. 452, który w poz. 3 ust. 2 wiersz 2 nakazuje umieszczać drobne dowody rzeczowe w torbie policyjnej.

481. *Szer. z pow. słupieckiego na pytanie, jaka forma raportowania obowiązuje w P. P.: czy*

ma być używany wyraz „zgłaszam”, czy też „melduję posłusznie” oraz czy „posłusznie” obowiązuje tak w mowie, jak i w piśmie?

„Zgłaszam” jest odpowiednikiem zwrotu „melduję”, wobec czego obie te formy mogą być używane tak przy raporcie ustnym jak i pismym; dopuszczone jest również uzupełnienie obu tych zwrotów wyrazem „posłusznie” tak w mowie jak i w piśmie (rozkaz Kom. Gł. Nr. 282 p. XV).

482. Szer. z pow. stopnickiego na pytanie, jak powinien komendant posterunku tytułować komendanta wojew.: „panie inspektorze”, czy „panie komendancie”?

Sprawa tytułacji nie jest jeszcze uregulowana, zdaniem naszym należy tytułować: „panie komendancie”.

Ku waszej uwadze

Nowe przepisy o należnościach świadków.

W Dz. Ust. Nr. 77 z roku bież., pod poz. 580 ukazało się rozporządzenie z 10 listopada r. b., zawierające między innymi postanowienia o należnościach świadków w sprawach karnych. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 27 listopada r. b. — z tą chwilą straciło moc obowiązującą poprzednie rozporządzenie (z 25. VI r. — Dz. Ust. Nr. 47 poz. 389) o należnościach świadków, biegłych i tłumaczy w sprawach karnych.

Według nowego rozporządzenia świadkowie, którzy stawili się bez wezwania sądowego i zostali przesłuchani, mają takie samo prawo do wynagrodzenia, jak w razie sądowego wezwania; poza tem świadkom służy prawo do należności także wtedy, jeśli na wezwanie sądu stawili się, lecz nie zostali przesłuchani; wreszcie świadkowi, który się stawił, nie należy się nic, jeśli nieprawnie odmawia złożenia zeznań lub trzysięgi.

Co się tyczy wysokości należności przypadających świadkom, to omawiane rozporządzenie, jeśli chodzi o funkcjonariuszów państwowych, rozróżnia tu dwa wypadki:

a) należności funkcjonariuszom państwowym w służbie czynnej, jeżeli okoliczności o których zeznawać mają, pozostają w związku z wykonywaniem ich urzędu lub służby;

b) należności we wszelkich innych wypadkach, t. j. dla funkcjonariuszów państwowych zeznających nie w związku z wykonywaniem ich urzędu lub służby oraz wszelkich świadków nie będących funkcjonariuszami państwowymi.

Zależnie od tego obowiązują różne zasady obliczania tych należności, a mianowicie: funkcjonariuszom państwowym, pozostającym w czynnej służbie, jeśli okoliczności, o których zeznać mają, pozostają w związku z wykonywaniem ich urzędu lub służby, przyznaje się koszty podróży i dietyienne według norm ustanowionych dla podróży służbowych; jeśli natomiast osobom innym, wezwanym w charakterze świadków, nie

należą się koszty podróży i dietyienne według norm ustanowionych dla podróży służbowych, przyznaje się im wynagrodzenie na ogólnych zasadach. Te zaś zasady ogólne są następujące:

Świadkowie, zamieszkali poza siedzibą sądu, jeżeli odległość ich miejsca zamieszkania od sądu wynosi najmniej 15 kilometrów, otrzymują zwrot niezbędnych kosztów przejazdu oraz strawne (ograniczenie to co do odległości nie ma jednak zastosowania do funkcjonariuszów państwowych).

Zwrot niezbędnych kosztów przejazdu obejmuje koszty podróży z miejscowości zamieszkania do siedziby sądu oraz koszty podróży powrotnej. Na zwrot niezbędnych kosztów przejazdu składa się:

a) zwrot kosztów przejazdu środkiem masowego transportu (koleje, tramwaje, omnibusy i t. d.) — na kolejach klasą trzecią, w zasadzie pociągami osobowymi, poza tem klasą najniższą;

b) zwrot rzeczywistych kosztów przejazdu pojazdem konnym lub mechanicznym, o ile brak środka masowego transportu lub też jeżeli świadek ze względu na wiek, chorobę lub cięską ułomność środka masowego transportu użyć nie może.

Jeżeli kilku świadków korzystało lub mogło korzystać z jednego pojazdu konnego lub mechanicznego, należy przyznać każdemu świadkowi część kosztów na niego przypadających.

Koszty przejazdu pojazdem konnym lub mechanicznym oznacza się według zwykłych cen miejscowych. Jeżeli zachodzą warunki przyznania kosztów przejazdu, świadek zaś odbył drogę swoim pojazdem, wierzchem lub pieszo, należy mu przyznać koszty przejazdu, jakoby mu się należały w myśl przepisów niniejszego rozporządzenia.

Strawne należy przyznawać w wysokości od 1 zł. — 5 zł. za każdy dzień, jeśli zaś świadek musiał przemocować w miejscu przesłuchania — w wysokości od 2 zł. — 10 zł.; z tym ostatnim przepisem związane są do pewnego stopnia postanowienia o wynagrodzeniu za stracony wskutek niestawiennictwa zarobek świadków, żyjących z pracy dziennej — nad postanowieniami temi nie rozprzestrzenia się, ponieważ nie mogą one mieć zastosowania do funkcjonariuszów państwowych.

W sprawie pośrednictwa przy najmie mieszkań.

W związku z zastoje budowlanym i wynikającymi na tem tle trudnościami znalezienia mieszkania, powstała liczna kategoria osób, trudniących się zawodowo pośrednictwem przy wynajmie mieszkań. Proceder ten uprawiany jest naogół bez dostatecznej kontroli i daje powód do coraz liczniejszych skarg i narzekania ludności narażonej na nadużycia ze strony poszczególnych pośredników.

Celem uregulowania tego stanu rzeczy Min. Spr. Wewn. (okólnikiem Nr. 251 z 15 XI b. r.) wyjaśniło, że pośrednictwo przy najmie mieszkań należy uważać za dopuszczalne w myśl art. 10 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Nr. 39, poz. 406), zajmować się niem jednak mogą tylko osoby, które w myśl

Istniejących przepisów uzyskają na tego rodzaju proceder odpowiednie zezwolenie. Przepisami temi są: na obszarze województw centralnych i wschodnich dodatek I do art. 46 ros. ustawy handlowej (tom XI cz. 2 zb. pr. ces. ros.), na obszarze zaś województw południowych—dekret nadzwrotny z dn. 5 lutego 1847 r. o agencjach prywatnych (l. 24671 zb. ust. pol., tom 75, l. 24). W myśl tych przepisów zezwoleń udziela Min. Spr. Wewn. wzgl. (na obszarze województw południowych) wojewodowie.

Ponieważ Ministerstwu wiadomo, że większość osób trudniących się pośrednictwem nie posiada takich zezwoleń, przeto Ministerstwo poleciło p.p. wojewodom zebrać dane o takich osobach i wezwać je, aby, o ile pragną prowadzić swój proceder dalej, złożyły w terminie ustalonym przez wojewodów odpowiednie podania o zezwolenie. Po upływie wyznaczonego terminu należy osoby, które nie złożą podań, pociągnąć do odpowiedzialności za zajmowanie się pośrednictwem bez zezwolenia oraz nie dopuszczać do ich dalszej działalności.

Wkońcu Ministerstwo poleciło, aby do czasu uregulowania sprawy w taki sposób już obecnie zwrócić baczniejszą uwagę na działalność pośredników i w razie zauważenia nadużyć, a w szczególności wykroczeń przeciwko wymaganiom art. 10 ustawy o ochronie lokatorów, winnych pociągać do odpowiedzialności i ewent. zabraniać im dalszej działalności.

Dla dogodności podajemy treść ustępu 1 powołanego art. 10 ustawy o ochronie lokatorów, który brzmi: „Zabronione i nieważne są umowy, w których najmujący za to, iż jego poprzednik opuści przedmiot najmu, lub wogóle bez równowartościowego świadczenia wzajemnego poprzednikowi lub innej osobie coś przyrzeka lub uiszcza, dalej umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiszczyć wynagrodzenie, przekraczające miarę w takim obrocie przyjętą. To samo stosuje się do umów, w których wynajmujący lub poprzedni lokator wynajmem albo ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłemi od zakupu przez nowego lokatora urządzenia domowego lub wogóle wymawiają dla siebie albo dla kogoś innego świadczenia, nie pozostające z umową najmu w bezpośrednim związku“.

Rozporządzenie w sprawie wprowadzania (przywozu) i przeprowadzania (przewozu) z zagranicy niektórych zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego.

W Nr. 76 Dz. Ustaw pod poz. 572 ukazało się rozporządzenie z 4.IX b. r. w sprawie wprowadzania (przywozu) i przeprowadzania (przewozu) z zagranicy niektórych zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego. Rozporządzenie to, które weszło w życie z dniem 15 listopada r. b. ma zastosowanie do wszystkich granic Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem granicy ze Związkiem Socjalistycznych Republiki Rad, Łotwą i Litwą.

Według tego rozporządzenia zezwala się na wprowadzenie (przywóz) z zagranicy i prze-

prowadzanie (przewóz) z zagranicy przez terytorjum polskie, pod warunkami określonymi w rozporządzeniu niniejszem, następujących przedmiotów:

- 1) wszelkiego rodzaju śledzi, dorszy, flader, szprotów i raków,
- 2) pierza i puchu,
- 3) pranej lub wywapnionej wełny,
- 4) suchej sierści królików, zajęcy i wielbłądów,
- 5) suchych skór królików i dzikich zwierząt,
- 6) garbowanych skór futrzanych,
- 7) wygotowanych lub wywapnionych albo poddanych działaniu gorącej pary sierści, szczeciny, włosia, włosów i odpadków ze skór,
- 8) zupełnie suchych kopyt, racic, rogów i części rogów.
- 9) prasowanych racic, kopyt i rogów.
- 10) maki kopytowej, racicowej, rogowej, kostnej, mięsnej i mięsokostnej.

Przy przewozie kolejami żelaznymi przedmiotów, budzących odrazę i wydzielających woń przykłą (pkt. 7 i 8), winny być stosowane przepisy, obowiązujące dla przewozu tych przedmiotów¹⁾. Przedmioty wymienione w pkt. 2—5 poprzedniego ustępu winny być umieszczone w szczelnych workach lub innem szczelnem opakowaniu (§ 1).

Wysyłki, zawierające przedmioty wymienione w § 1, przeprowadzane (przewożone) z zagranicy przez terytorjum polskie, winny być zaopatrzone w zezwolenia na bezwarunkowe przyjęcie wysyłki ze strony państwa przeznaczenia lub państwa przejmującego wysyłkę do dalszego przewozu, o ile odnośne państwa nie zobowiązały się ogólnie przyjmować w każdym wypadku takiej wysyłki zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego.

Wysyłki, zawierające przedmioty wymienione w pkt. 7—10 § 1, zarówno wprowadzane (przywożone) z zagranicy na terytorjum polskie, jak również przeprowadzane (przewożone) z zagranicy przez to terytorjum, winny być zaopatrzone w świadectwo miejsca pochodzenia, odpowiadające wymogom określonym w § trzecim (§ 2).

Świadectwo miejsca pochodzenia (§ 2) winno być wystawione przez państwowe lub przez państwo upoważnionego lekarza weterynaryjnego państwa, z którego przedmioty wysyłki pochodzą.

Jeżeli przedmioty wysyłki pochodzą z większej wysyłki pozaeuropejskiej, zamiast świadectwa miejsca pochodzenia może być przedstawione urzędowe poświadczenie władzy rządowej państwa europejskiego, w którym przesyłka została przeładowana, stwierdzające, że przedmioty te pochodzą z większej wysyłki pozaeuropejskiej, zaopatrzonej w świadectwa miejsca pochodzenia.

¹⁾ Przykłady te zostały ogłoszone w załączniku A do § 4 Rozporządzenia przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych — Dz. Ust. Nr. 69 z 1928 r. poz. 793.

Do świadectw miejsca pochodzenia, wystawionych w innym języku niż polski lub francuski, winno być dołączone uwierzytelnione tłumaczenie świadectwa na język polski lub francuski (§ 3)

Wysyłki przedmiotów wymienionych w § 1 przeprowadzane (przewożone) przez terytorjum polskie winny być bez przeładowania na terytorjum polskiem skierowane do granicznej stacji wyjściowej (§ 4).

Odpowiedzialność za przelewanie wódki z butelek, wypuszczonych przez Dyрекcję Monopoli Spirytusowego, do innych butelek celem sprzedania tej wódki.

W myśl p. 2 § 366 rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu z 7.II 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 60 poz 556) do rozp. Prezydenta Rzplitej o monopolu spirytusowym—napoje alkoholowe wolno sprzedawać tylko w takim stanie, w jakim wyszły z wytwórni. Opierając się na tem, Sąd Najwyższy (orzeczeniem z 27.VIII.29 Nr. 572/29) orzekł, że przelewanie wódki z butelek, wypuszczonych przez Dyрекcję Monopoli Spirytusowego, do innych butelek celem sprzedaży tej wódki—jest niedozwolone: winni tego rodzaju wykroczenia podlegają (na podstawie ustawy karnej skarbowej (Dz. Ust. Nr. 105 1926 r. poz 609) karze pieniężnej w wysokości od 20 do 400 zł., wymierzanej w drodze administracyjnej przez władze skarbowe.



Po uroczystościach święta policyjnego i państwowego. P. komendant główny wydał rozkaz Nr. 458 z dn. 20.XI r. b. następującej treści:
Żołnierze Policji!

Dochodzą mnie ze wszystkich stron wiadomości, iż postawa i wygląd oddziałów policji, biorących udział, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, w obchodzie dorocznego święta Policji Państwowej oraz 11-ej rocznicy Niepodległości Państwa, wywołały ogólne pochwalne uznanie.

Wszystkim oficerom i szeregowym, którzy w dniach 10 i 11 listopada godnie reprezentowali Korpus Policji Państwowej, wyrażam podziękowanie.

W ramach uroczystości święta Korpusu Policji Państwowej był zorganizowany kolarski bieg rozstawny, celem złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski, Wodzowi Duchowemu Narodu Józefowi Piłsudskiemu. Ponieważ bieg ten wypadł wspaniale, tak pod względem organizacyjnym jak i sportowym, gdyż brało w nim udział 105 sztafet, w których uczestniczyło 210 policjantów, przebywając w 123 podzinach—2472 kilometry, dziękuję więc wszystkim tym, którzy w biegu rozstawnym brali udział pośredni lub bezpośredni.

Rozkaz niniejszy polecam odczytać przed frontem wszystkich podległych mi oddziałów.

(J.K.). **Ślizgowce policyjne.** Stocznia Państw. Zakładów Inżynierji w Modlinie wykonała 3 ślizgowce wodne dla użytku policji państwowej. W tych dniach komisja odbiorcza dokonała ich przyjęcia i stwierdziła, że pod względem sprawności są one bez zarzutu. Dość wspomnieć, że ślizgowiec, zaopatrzony w silnik benzynowy mocy 20 HP, rozwija szybkość 75 klm. na godzinę pod prąd i to niemal natychmiast po uruchomieniu silnika. Całkowite bezpieczeństwo tak przy bardzo silnych falach, jak i przy gwałtownych zakrętach, czyni ze ślizgowca niezastąpiony środek lokomocji wodnej dla służby bezpieczeństwa. Mówiąc o bezpieczeństwie, nie mogę pominąć faktu, że dyrektor stoczni modlińskiej komandor inż. Sokołowski gwarantuje niemożność wywrócenia się ślizgowca, prowadzonego przez osobę, która zaledwie zdołała zapoznać się z uruchomieniem silnika, a gdyby ktoś zdołał to specjalnie uczynić, otrzymałby nagrodę. Ta możność bezpiecznego, a przede wszystkim szybkiego obracania się policjanta na wodzie podniesie kolosalnie jego sprawność służbową na rzekach i wybrzeżach pod każdym względem.

Budowa ślizgowca jest nadzwyczaj staranna i precyzyjna. Całość zbudowana z jodły kanadyjskiej i pokostowana na gorąco kilkakrotnie. Poszczególne deseczki sklezione są t. zw. klejem lotniczym i przymocowane do szkieletu zapomocą mosiężnych nitów i takich samych śrub. Wygląd ślizgowca bardzo estetyczny. Koszt stosunkowo niewielki. Najdroższą częścią jest silnik, którego cena dochodzi do 3 i pół tysiąca złotych. Ślizgowiec posiada miejsce na 3 osoby. Dno ślizgowca jest płaskie z progiem pośrodku.

Na zakończenie muszę wyjaśnić, że ten typ ślizgowca napędzany jest przyczepnym motorem, zaopatrzonym w zwykłą śrubę wodną, która obracając się szybko, popycha ślizgowiec naprzód. Dla przykładu, jaką przewagę ma ślizgowiec nad łodzią motorową, wystarczy wspomnieć, że dobrze wykonana łódź z bardzo silnym motorem może rozwijać szybkość przy dobrych warunkach do 40 klm. na godz., a koszt budowy są olbrzymie.

Kursy dokształcające w woj. wileńskim. Działalność oświatowa wśród policji na terenie woj. wileńskiego rozwija się bardzo poważnie. W roku szkolnym 1929/30 powstały następujące kursy dokształcające z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej, które trwać będą od listopada b. r. do czerwca przyszłego roku:

a) w Nowych Trokach kursy odbywają się w sali wykładowej na posterunku; na kursy uczęszcza 8 szeregowych; opłata wynosi 6 zł. miesięcznie;

b) w Oszmianie, wykłady odbywają się w lokalu szkoły powszechnej; na kursy uczęszcza 13 szeregowych; opłata—10 zł. miesięcznie;

c) w Głębokim, wykłady odbywają się w świetlicy Policyjnego Klubu Sportowego; na kursy uczęszcza 17 szeregowych; opłata 6 zł. miesięcznie;

d) na posterunku Plisa, pow. dziśnieńskiego, wykłady odbywają się w koszarach na posterunku, na kursy uczęszcza 7 szeregowych, kursy prowadzi bezpłatnie kierownik szkoły powszechnej;

e) na posterunku Porpliszcz, pow. dziśnieńskiego, wykłady odbywają się w lokalu szkoły powszechnej i prowadzi te kursy kierownik tej szkoły bezpłatnie. Na kursy uczęszcza 4 szeregowych. Prowadzone są one w zakresie 4 klas szkoły powszechnej.

Ponadto w Wilnie uczęszcza 3 szeregowych na 6-klasowe kursy gimnazjalne, które rozpoczęły się dnia 1.X b. r. i trwać będą do 30.VI 1930 r. Opłata 31 zł. miesięcznie.

Z prawdziwą przyjemnością notujemy powstanie wymienionych kursów, gdyż jest to najwyraźniejszym dowodem, że policjant nasz w pełni uświadamia sobie potrzebę kształcenia się.

My ze swej strony wszystkim uczestnikom tych kursów składamy życzenia dobrych rezultatów i aby ich praca pożyteczny wydała owoc.

(B. K.)

Z Policyjnego Domu Zdrowia. Jak się dowiadujemy, w grudniu b. r. oddane zostanie do użytku Sanatorium P. D. Z. dla piersiowo-chorych w Tatarowie w woj. stanisławowskim.

Powstające sanatorium obliczone jest na 100 chorych i urządzone według najnowszych wymagań zarówno pod względem sanitarnym i higienicznym, jak i lekarskim, nie ustępując swojemu urządzeniami podobnym sanatorjom zagranicznym, kosztem około 700.000 zł. Mimo trudności finansowe, mimo niezliczone przeszkody techniczne, które napozór wydawały się nie do zwalczenia, obecny Zarząd potrafił dać sobie radę i uporać się z wszystkimi przeszkodami, doprowadzając do końca rozpoczętą budowę sanatorium w Tatarowie.

Cieszyć się nam wypada, że zyskaliśmy jeszcze jedną placówkę, która zdoła ogromnym rzeszom policyjnym umożliwić leczenie tak niebezpiecznej i rozpowszechnionej w naszych szeregach policyjnych choroby jak gruźlica.

To też z prawdziwą przyjemnością stwierdzić musimy, że dzięki naszemu zbiorowemu wysiłkowi, dzięki naszym składkom, stwarzamy dzieło o ogromnej doniosłości, które nam jak i następnym pokoleniom oddawać będzie nieocenione usługi.

B. K.

Z działalności pow. Koła „Rodziny Policyjnej” w Tomaszowie Lub. W dniu 9 czerwca 1929 roku odbyło się zebranie powiatowego Koła „Rodziny Policyjnej” w Tomaszowie Lubelskim.

Do Zarządu weszły panie: Pławińska (przewodnicząca), Czokowa (vice przewodnicząca), Grechowska (skarbniczka), Denisowa (sekretarka), norczakowa i Siabczyńska — członkinie doradcze Zarządu, do Komisji Rewizyjnej Pawłowska, Bogdanska i Szopowa. Z dotychczasowych

prac Zarządu Koła Powiatowego Stow. „Rodzina Policyjna” w Tomaszowie Lub. zasługuje na wyróżnienie umieszczenie w Przedszkolu Polskiej Macierzy Szkolnej 5-ga dzieci policjantów, za które opłatę reguluje „Rodzina Policyjna”, oraz zorganizowanie loterii fantowej na terenie powiatu na rzecz omawianego Stowarzyszenia.

Zabawa taneczna „Rodziny Policyjnej” w Kielcach. Staraniem Zarządu Koła Powiatowego „Rodziny Policyjnej” w Kielcach w dniu 19.X 1929 r. odbyła się zabawa taneczna, z której dochód w kwocie 238 zł. 40 gr. przeznaczono na zasilenie funduszu Koła.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. + P.

post. JÓZEF CZOPEK

Dnia 18 października 1929 r. został zamordowany w czasie wykonywania służby ś. p. post. Józef Czopek z Posterunku P. P. w Kobierzynie pow. krakowskiego.

Wymieniony patrolując natknął się na 3-ch bandytów: niejakiego Zielińskiego, Kaczmarczyka i Netwinę i w zamiarze legitymowania oświecił ich lampką elektryczną. W tym momencie padł strzał pistoletowy, godząc ś. p. Czopka w serce. Bandyci oddali do zwłok dalsze 4 strzały, poczem zbiegli. Zielińskiego zastrzelono w czasie obławy po walce z policją, Netwinę przyaresztowano, natomiast Kaczmarczyk zdołał umknąć.

Pogrzeb ofiary kuli bandyckiej mimo ulewny deszcz przemienił się w potężną manifestację. Orszak żałobny otwierała orkiestra 20 p. p. za nią postępowali b. legioniści ze sztandarem, za legionistami zaś posuwał się korowód wienców od Komendy Wojewódzkiej P. P., Komendy Powiatowej P. P., posterunków P. P., gminy Kobierzyn, urzędników państwowego zakładu nerwowo-chorych w Kobierzynie i wiele innych. Przed prowadzącym pogrzeb ks. Tomerą marszerowały 2 plutony szeregowych P. P. Za krawanem i rodziną zmarłego kroczył wicewojewoda Mikosz, szef bezpieczeństwa dr. Walicki, starosta grodzki dr. Styczeń, zastępca starosty powiatowego Nyrkowski, prokurator Kalczyński, prezes sądu okręgowego Schwarzenberg Czerny z wiceprezesem Brzostyńskim, reprezentant D. O. K. Kraków dowódca 20 p. p. pułk. Schuster, komendant wojewódzki insp. Pilch z zastępcą podinsp. Komusińskim, komendant powiatowy komisarz Sewiński i liczne grono oficerów i szeregowych P. P.

Nad otwartą mogiłą na cmentarzu rakowickim przemówił nader serdecznie ks. Tomera, komendant powiatowy kom. Sewiński i dr. Klimecki.

W chwili spuszczenia trumny do grobu, towarzysze broni b. legjoniści odśpiewali: „Śpij kolego w ciemnym grobie”.

Cześć Jego pamięci!

Z CAŁEJ POLSKI.

Odczyt Prezesa Rady Ministrów o konieczności zmiany Konstytucji. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem urządził wielki odczyt „O rewizję konstytucji”, który wygłosił Prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski w wielkiej sali Filharmonji we wtorek 19 listopada. P. Prezes Rady Ministrów przedstawił konieczność zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej i ograniczenia przywilejów poselskich, co słuchacze przyjęli z zapalem.

Nowy bilon brązowy, nikłowy i srebrny. Mennica państwowa otrzymała polecenie wybić w ciągu roku znacznej ilości monet brązowych, nikłowych i srebrnych. Przewiduje się wybić 15 milj. monet brązowych jednogroszowych, 15 milj. monet brązowych dwugroszowych, 10 milj. monet brąz. 5-groszowych, 10 milj. monet nikłowych jednozłotowych oraz 5 milj. monet srebrnych 5-złotowych.

Godne uwagi, że wybić jednej monety brązowej jednogroszowej kosztuje blisko 2 gr., dwugroszowej — 2 i pół gr., 5-groszowej — blisko 4 gr., zaś jednej monety nikłowej jednozłotowej — niecały grosz, a jednej monety srebrnej 5-złotowej gr. 9 i pół.

Przeszło 600 milionów złotych kapitału zagranicznego w bankach polskich. Według obliczeń kół fachowych kapitały zagraniczne umieszczone w bankach polskich wynoszą zgorą 600 milj. złotych. Są to przeważnie kapitały obrotowe. Pierwsze miejsce w umieszczaniu kapitałów w bankach polskich zajmuje Anglja. Ogółem umieszcili Anglicy w naszych bankach około 150 milj. zł. Kapitały niemieckie wynoszą około 100 milj. zł., tyleż austriackie. Kapitały belgijskie w wysokości 40 milj. zł. są przeważnie kapitałami nakładowymi na pewne roboty. Banki gdańskie mają w Polsce w instytucjach bankowych, z którymi pracują, około 35 milj. zł., szwajcarskie — 35 milj. zł., amerykańskie 50 milj. zł. Holandia i Francja mają w Polsce po 30 milj. zł. Zupełnie nieznaczne są u nas kapitały czeskie i włoskie.

Koszta pożyczek zagranicznych. W roku budżetowym 1928/29 zapłaciliśmy za nasze długi państwowe 228 milj. 100 tys. złotych, w pierwszych zaś trzech kwartałach roku bieżącego 136 milj. 600 tys. złotych. Pożyczki zagraniczne kosztują nas drogo. Zaradzić temu możemy jedynie, rozwijając kapitał własny, drogą oszczędności. Z drobnych oszczędności ogółu obywateli tworzy się kapitał wewnętrzny. Od niego zależy istotna niezależność gospodarcza.

Poświęcenie doku pływającego w Gdyni. 20 listopada odbyła się uroczystość poświęcenia

nowonabytego doku pływającego o nośności 3.000 tonn, przeznaczonego dla stoczni okrętowej w Gdyni. Na uroczystość przybył minister Kühn w towarzystwie wiceministra przemysłu i handlu Doleżala.

W imieniu ministra Kwiatkowskiego przemawiał wiceminister Doleżał, uwydatniając znaczenie doku dla rozwoju portu w Gdyni.

Rozwiązanie ukraińskich straży ogniowych i sokołów. Wojewoda lwowski zarządził rozwiązanie stowarzyszenia pod nazwą „Gimnastyczne Towarzystwo i Ogniowa Straż Łuk” za przekroczenie działalności statutowej w szeregu miejscowości Małopolski Wschodniej. Ponadto, również na skutek przekroczenia statutowego działania, zarządził p. wojewoda lwowski rozwiązanie jednego stowarzyszenia pożarno-gimnastycznego „Sokół” oraz jednej czytelnicy „Proświty”.

ZE ŚWIATA.

Ambasador polski w Londynie. Nowy ambasador polski w Anglii Skirmunt złożył 25.XI. listy uwierzytelniające królowi Anglii. W ten sposób zostało ostatecznie dokonane uznanie polski przez Anglję za wielkie mocarstwo.

Jerzy Clemenceau. Przed kilku dniami zmarł w Paryżu Jerzy Clemenceau (Klemanso), zwany starym tygrysem Francji. Clemenceau był człowiekiem niepospolitym i zasługi jego wobec Francji i wszystkich państw, które powstały dzięki wygranej wojnie, są wprost olbrzymie. Clemenceau objął rządy we Francji w okresie wojny, w czasie gdy wojska francuskie, nieprzygotowane tak jak niemieckie do wojny, odnosiły klęski jedną po drugiej. Clemenceau opanował sytuację, wynalazł genialnego naczelnego wodza armij sprzymierzonych w osobie marszałka Foch'a, wówczas skromnego oficera sztabu. Uratował naród od rozpacz i upadku duchowego, który byłby niezawodnie także upadkiem materialnym. Sam jeden dokonywał pracy dziesięciu ludzi, swoim zapalem i silną wolą wytworzył we Francji nastrój, który musiał doprowadzić do zwycięstwa. Choć Francja tyle mu zawdzięcza, Clemenceau był znienawidzony, był bowiem człowiekiem bezwzględny, nie cofającym się przed niczem, gdy chodziło o dobro publiczne. Dopiero gdy doprowadził do podpisania pokoju i usunął się od spraw państwowych, Francuzi zrozumieli, czym był dla nich ten żelazny, samotny starzec niczem nieugięty, żadnym ciosem niezłamany, i otoczyli go powszechnym uwielbieniem. Clemenceau zgasł bez cierpienia i został pochowany tak, jak sobie życzył, z największą prostotą; niemniej jednak śmierć jego stała się powodem imponujących manifestacji.

Sytuacja w Mandżurji. Wojna sowiecko-chińska wyszła z okresu kilkomiesięcznego oczekiwania i spokoju. Czerwona armja przeszła do ofensywy i wdarła się w granice Mandżurji, nie napotykać na swej drodze większego oporu.

Japończycy, którzy mają bardzo rozległe interesy w Mandżurji, nie będą zapewne spokojnie oczekiwać, czy bolszewikom nie przyjdzie ochota wyrzucić ich z Chin; już dziś zostało wysłane parę pułków dla obrony zagrożonego życia i mienia obywateli japońskich. Jeżeli bolszewicy nie powstrzymają swej armji, ograniczając się do zajęcia północno-zachodniej części kraju, może dojść do starcia między Rosją i Japonją.

Sprawy gospodarcze i skarbowe.

Sprawozdanie p. Devey'a. P. Devey, Amerykanin, członek Rady Banku Polskiego i doradca finansowy rządu polskiego, napisał ostatnio sprawozdanie za trzeci kwartał 1929 r. P. Devey podkreśla, iż pożyczka zagraniczna zaciągnięta w r. 1927 zwiększyła nasz dług zagraniczny z 577 milj. na 949 milj. Ponieważ jednak pożyczaliśmy pieniądze w tym celu, by przeprowadzić w kraju szereg ulepszeń i inwestycji, które z kolei przyniosłyby nam dochody, przy czem niezawsze w kraju mogliśmy otrzymać maszyny, narzędzia i materiały niezbędne na przeprowadzenie tych inwestycji, to jednocześnie powiększył się znacznie przywóz towarów z zagranicy. Wywóz i przywóz towarów nie wyczerpuje jednak całego obrotu finansowego z zagranicą. Ruch podróży, przewóz na kolejach towarów zagranicznych, pożyczki zagraniczne, przysyłanie pieniędzy przez emigrantów, lokowanie kapitałów w zagranicznych bankach i t. d. wszystko to przyczynia się do ciągłego ruchu kapitałów między Polską a zagranicą. Jeśli więc weźmiemy pod uwagę cały obrót kapitałów, to w obrocie tym w r. 1927 ponieśliśmy, wedle obliczeń p. Devey'a, straty, wynikające z nadwyżki rozchodów nad przychodami, w sumie 229 milj. zł., w r. 1928 w sumie 200 milj. zł. Od pływ pieniędzy zagranicę spowodował więc pewną ciasnotę na rynku wewnętrznym.

P. Devey podkreśla, iż ceny artykułów rolniczych w Polsce są względnie niskie w porów-

naniu z cenami przemysłowymi. Zwyżka cen za produkty rolne leży w interesie polskiego przemysłu, gdyż ludność rolnicza, stanowiąca 66% ludności w Polsce, jest najlepszym odbiorcą artykułów rodzimej produkcji. Ubóstwo ludności rolniczej uniemożliwia jej zakup towarów przemysłowych, co odbija się z kolei na rozwoju przemysłu. Poprawa położenia rolników zależy od dobrej organizacji handlu produktami rolnymi, gdyż obecnie wskutek rozwiniętego pośrednictwa, rolnik uzyskuje niskie ceny za produkty rolne, ludność miejską płaci je jednak drogo, cała zaś nadwyżka przechodzi do kieszeni pośrednika.

Rozwój spółdzielczości w Polsce będzie najlepszym środkiem na uzdrowienie handlu. Prócz drobnych spółdzielni winna powstać centralna spółdzielnia, której członkami byłyby wszystkie spółdzielnie w Polsce. Dzięki tej centrali, rozrzucone po całym kraju rolnictwo miałooby bezpośrednią styczność z wielkimi rynkami, umożliwiającą rolnikom racjonalną sprzedaż zboża, produktów mlecznych i zwierzęcych. Dobra organizacja sprzedaży artykułów rolniczych sprawi, iż rolnictwem polskim zainteresuje się kapitał zagraniczny, jest ono bowiem naszym największym warsztatem przemysłowym i powinno stanąć na tym poziomie, co rolnictwo zachodniej Europy.



NOWY WYNALEZEK XX WIEKU PŁASKI ZEGAREK

tylko zł. 5.93 (zam. 25).

Wysyłamy pocztą za zamówieniem elegancki zegarek nikielowy. — Choc dzwiczny na kamieniach. Wyregulowany do natury, z gwarancją za dobry chód na 8 lat 2 sztuki 11.60, 4 sztuki 22.68, 6 szt. 33.40 W lep. gatunku 7.75 9.50, 11.50 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20 zł. Z francuskiego nowego złota 15.50, 2 szt. 30, razem z paskiem lepszego gatunku 20, 25. Znanej marki „A. MOSER” 17.75, 18.75, te same z franc. nowego złota 22.25, 25.50. Budziki stołowe 12, 25, 14, 95. Lancuski z nowego złota po zł. 2.15, 3 i 6 zł. Brzytwy agr. zł. 5.75, 7.75, 9.75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapas. grzebieniami zł. 8.95, 10.95, 11.95. Koszta przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka! W razie niepodobania, zwracamy pieniądze.

HURT. SKŁ. ZEGARKÓW

E. JAKUBIŃSKI — Warszawa, Pl. Napoleona, Oddz. 34.

Skrzynka poczt. 237.

64

Niniejszem uprzejmie powiadamiam, iż podręcznik mój p. t.:

„Zbiór ważniejszych ustaw i rozporządzeń administracyjnych — uzupełniony zarysem prawa państwowego”

Wydanie IV.

ukaze się dopiero w końcu stycznia 1930 r.

„Zbiór” obejmie około 900 stron druku — a cena jego dla zamawiających u mnie przed dnem 15 stycznia 1930 wynosić będzie 9 zł., z płatnością w 3 ratach miesięcznych. Zamówienia już nadesłane będą załatwione na powyższych warunkach.

„Zbiór” obejmuje szereg nowych grup i rozdziałów, przy czem opracowanie jego zarówno w dotychczasowych jak i w nowych rozdziałach uległo zmianie stosownie do obecnych wyższych wymagań życia — gdyż najważniejsze przepisy podane są w pełnym tekście ustawodawczym z objaśnieniami, pozostałe zaś przepisy w wyciągach tekstu odnośnie do istotniejszych postanowień — a tylko w pozostałych częściach w streszczeniu. W „Zbiorze” uwzględnione będą wszelkie zmiany ustawodawcze zaszłe do dnia 1 stycznia 1930 r.

DR. ST. CZAPUTOWICZ, ZAWIERCIE

WRONIA 37.

65

ZGUBIONY został Indeks liceum prawnego Imienia Demidowa, wydany Józefowi Kazimierzowi Rybickiemu, oraz jego świadectwo maturalne o ukończeniu przez gimnazjum w Jarosławiu nad Wolgą w Rosji. Znajdzący będą dobrze wynagrodzeni. Zgłaszać się w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 27 m. 8 u p. Rybickiego.

Nr. 467

WSZYSTKICH, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o obecnym miejscu pobytu Marii Kozłowskiej vel Madrak, córki Andrzeja i Juljanny, urodzonej w 1902 r. w Warszawie, żony Rudaka, ostatnio zamieszkałej w Warszawie, Ziota 83 — uprasza się o podanie takowych do męża wyżej wymienionej. Adres: St. Rudak, Nowolipie 35.

Nr. 481

Zgubiono 2 weksle: jeden na s. zł. 163, — wystawiony przez I. Jurka, Świętojańska 5, płatny 15.X.29 r., drugi na s. zł. 100, — wystawiony przez M. Rosengartę, Łódź, Krakowska 9, płatny 20.X.29 r. — na zlecenie I. Kleinbarta, Świętojerska 34, które unieważnia Böhnke Ryszard, Praga, Targowa 67.

499

Przybłąkał się pies chart, maści jasno-brązowej. Wiadomość: Pawlak Jan, Długa 43—14.

507

Przybłąkał się wyżeł niemiecki dnia 22.XI. Wiadomość: Krzymuski—tel. 8-90, od 9—11-ej codziennie. 508

DOWODY SKRADZONE.

Miejscowe.

I.

Książka wojskowa i karta mobilizacyjna Badetka Bronisław, Białostocka 57.

494

Tymczasowy dowód osobisty Kogana Mejera, Twarda 29.

502

Dowód osobisty Arutunianca Ajkanujsza, Marszałkowska 1.

503

Legitymacja Nr. 110, wydana przez Miejskie Zakłady Zaopatrywania m. st. Warszawy — Rungebaken Emilji, Wilcza 21.

504

II.

Paszport zagraniczny Kotoszower Symy, Świętojerska 11 a.

483

Dowód osobisty Kotoszower Ryfki, Świętojerska 11 a.

484

Dowód osobisty Syrobaby Marii, Krzywe-Koło 4.

495

Legitymacja urzędnicza, nauczycielki szkoły powszechnej, wydana przez Inspektora m. st. Warszawy, Świechowskiej Janiny, Sienna 84.

489

Dowód osobisty Kowalskiego Władysława, Grochowska 17.

493

Pozwolenie na rewolwer „Browning” Wojtowicza Gracjana, Karowa 5.

494

III.

Dowód osobisty Swobody Jana, Powązkowska 12.

451

Dowód osobisty i dokumenty handlowe Fliszbajna Michela, Żąbkowska 15-a.

458

Dowód osobisty Dołęgowskiej Heleny, Nowowiejska 54/56.

459

Dowód osobisty Chodkowskiego Wacława, Chmielna 11.

460

Dowód osobisty Grzeleckiej Franciszki, Koszykowa 77.

463

Książka wojskowa Fryda Dawida Józefa, Długa 14.

464

Dowód osobisty Łasicy Zofji, Krochmalna 81.

470

Karta rejestracyjna Puterflama Szullima, Niska 43.

471

Zamiejscowe.

III.

Dowód osobisty Szwarcbarga Jankla, Kościelna 21.

465

DOWODY ZAGUBIONE.

Miejscowe.

I.

Książka wojskowa Powichrowskiego Józefa, Huculska 6.

497

Książka wojskowa, karta mobilizacyjna i świadectwo wojskowe Kramicza Józefa, Długa 38.

501

Tymczasowy dowód osobisty Fomienko Włodzimierza, Śliska 4.

505

Dowód osobisty Wasilewskiej Ireidy, Żórawia 7.

506

II.

Dowód osobisty Gugały Józefa, Grochowska 46.

486

Dowód osobisty Łukasiewicza Tomasza, Zakroczyńska 2.

487

Dowód osobisty, książka Kasy Chorych i wezwanie poborowe do wojska Krysiaka Stanisława, Zygmuntowska 13.

488

Bilet kolejowy do Poznania bezpłatny, książka kolejowa i dowód osobisty Millera Józefa, Ziota 46.

492

Dowód osobisty Duchnowskiej Eugenji, Bednarska 6.

495

Dowód osobisty Żołędzia Icka Lejby, Krochmalna 12.

496

III.

Dowód osobisty Pianko Abrama Icka, Nowolipki 7.

457

Książka Kasy Chorych Gniezańskiej Anny, Niska 57.

461

Dowód osobisty Hermanowskiej Julji, Towiańskiego 13.

462

Zaświadczenie z odroczenia z wojska Wielogłowskiego-Zaleskiego Jerzego, Hoża 36.

464

Tymczasowy dowód osobisty Żąbkowskiej Franciszki, Targówek, Ks. Ziemowita 25.

466

Rewolwer „Browning” cal. 7.65, Nr. 232425 Łopackiego Wacława, Poznańska 3.

469

Dowód osobisty Szenfelda Zacharjasza, Leszno 10.

472

Książka wojskowa Korena Rywera, Twarda 18.

473

Dowód osobisty Gęzińskiego Jędrzeja, Ludna 9.

474

Karta rejestracyjna Mahnowskiego Eugenjusza, Poprzeczna 21.

475

Dowód osobisty Rozenfarba Jechudy Arji, Nowolipki 76.

476

Dowód osobisty Chajenckiej Marii, Dobra 46.

477

Dowód osobisty Gwoździak Anny, Pl. Grzybow-ski 7.

478

Dowód osobisty i pozwolenie na broń za Nr. 2494 Łaszewskiego Aleksandra, Olesińska 7.

482

Zamiejscowe.

I.

Karta zwolnienia z wojska Kozłowskiego Mikołaja, Grodzisk-Maz., ul. Radomska.

500

Książka Inwalidzka Nr. 33113, wydana przez P.K.U., Sambor i dekret inwalidzki L. 12805/2, wydany przez

VI

Izbę Skarbową w Krakowie Junicza Michała, Ternawka-Berezów.

Nr. k. 3613

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie z przesyłką . . . zł. 1.20
kwartalnie zł. 3.60
cena pojedynczego numeru gr.—30.
Konto czekowe P. K. O. 30192.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{3}{4}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{16}$
zł.	250	130	65	35	20

Ogłoszenia paszportowe (3-krotne) zł. 1.95.
Ogłoszenia o zagubieniu innych dowodów
oraz przedmiotów (3-krotne) wiersz zł. 2.

Z tegorocznego święta policyjnego.



Po apelu honorowym poległych policjantów w Mławie.



Szkoła dla szeregowych P. P. w Żyrardowie podczas uroczystości święta policyjnego.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

SIEDZĄCA NIEWINNOŚĆ.

*Przed sądem stanął obrośnięty drab,
typ lombrozowski. Odgadnąć nie trudno,
że idąc późno ulicą odludną,
niemiło dostać się do jego łap.*

— Czy był karany?

— Nie był..

— Co mówicie?

— *Od lat piętnastu, panie sędzio, wcale...
Pędziłem ciche i cnotliwe życie,
Niech mnie szlag trafi, jeżeli się chwale.*

— *Lecz oskarżony niech sobie przypomni:
może coś jednak miał na swem sumieniu?*

— *Nie, panie sędzio, żyłem jak najskromniej.*

— *A cały czas ten gdzie mieszkał?*

— *W więzieniu. (bh)*

Asekuracja.

— Więc podług tej polisy, w razie pożaru, otrzymam za moje graty 10.000 zł?

— Tak jest.

— Nawet jeżeli jutro się spalę?

— Oczywiście.. Ale prawdopodobniej dostałby pan 5 lat więzienia...

Wdzięczność.

— Ta pocziwa kobieta nakarmiła oskarżonego, ugościła, dała mu wypocząć... A on tak się odplacił, że ukradł bieliznę i dwie kaczki...

— O, panie sędzio, ja wcale kraść nie myślałem; ale tak mnie ta zacna niewiasta wzruszyła, że koniecznie chciałem mieć jakąś pamiątkę po niej. (h)

U wróżki.

— Nazywam się Czartoryski. Niech mi pani powróży.

— Pan książe Czartoryski? O, widzę w kartach, że w najbliższej przyszłości żona pana zdradzi, straci pan majątek i umrze pan strasznie...

— Sza! Dosyć! Jak to dobrze czasem być przezornym: ja się wcale nie nazywam Czartoryski, ja się nazywam Pomeranc. (k)

Najgorsze.

— Biedaku, słyszałem, żeś pochował żonę.

— Tak, niestety... Wczoraj był pogrzeb.

— Bardzo, bardzo ci współczuję.

— A najgorsze, że taka była psia pogoda. Na pogrzebie zupełnie zniszczyłem garnitur. (h)

NA PEWNIAKA!



1.

— Felek, patrz, idzie frajer, prezes różnych zrzeszeń. Ma forszę. Wartoby mu zoperować kieszeń.



2.

— Pilnuj się, Antek. Glina! — Bądź tuż za mną, Felek. Potem chodu, jak tylko podam ci portfelek.



3.

Antkowi się udało — w garści forsa wielka. Ale policjant spłoszył mu „sitwesa” Felka.



4.

— Na, masz portfel i nogu... Chodu, mówiel.. Co to? Zwarzował.. Poco za kark bierzesz mnie, idjoto?